

Tekst:

**Zofia Stanecka**

Ilustracje:

**Marianna Oklejak**

Logo serii, projekt graficzny i skład:

**Dorota Nowacka**

Wydawca:

**Agnieszka Betlejewska**

Redakcja:

**Małgorzata Merkel-Massé**

Korekta:

**Bożenna Kozerska**

Wersja elektroniczna:

**Dorota Magier**

tekst © Zofia Stanecka

© HarperCollins Polska sp. z o.o.,

Warszawa 2024

Wszystkie prawa zastrzeżone,

łącznie z prawem reprodukcji części

lub całości dzieł w jakiegokolwiek formie.

HarperCollins jest zastrzeżonym znakiem

należącym do HarperCollins Publishers, LLC.

Nazwa i znak nie mogą być wykorzystane

bez zgody właściciela.

Warszawa 2024

HarperCollins Polska sp. z o.o.

ul. Domaniewska 34A

02-672 Warszawa

ISBN 978-83-276-9681-6

Polecamy także:



Zofia Stanecka

Marianna Oklejak

# Basia

i kino



Szukaj na HarperKids.pl



**Do domu Basi przyszli goście: stryj Michał z ciocią Goską i kuzynem Antkiem.** Basia lubiła ich wizyty, bo stryj przynosił swój słynny sernik, dorośli dużo się śmiali, a kuzyn z Jankiem zapraszali ją do wspólnej zabawy. Albo nie zapraszali. I wtedy było najgorzej na świecie. Tym razem tak właśnie się stało. Janek oznajmił, że mają z Antkiem do omówienia poważne, nieprzeznaczone dla młodszych sióstr sprawy. Nie chciał słuchać, że Basia przecież jest poważna i wszystko rozumie. Zamknął drzwi do pokoju i w korytarzu zapadła cisza. Zupełnie bez sensu! Po co taka wizyta, w czasie której nie ma zabawy z Antkiem? Basia stała chwilę pod drzwiami, po czym powlokła się po Miśka Zdziśka, który zawsze miał dla niej czas. Wzięła go za łapkę i razem ukryli się za kanapą. Po chwili usłyszeli głosy. Do salonu weszli dorośli.







- Nie pamiętam już, kiedy ostatnio byłem w kinie - powiedział stryjek. - A przecież kiedyś właściwie z niego nie wychodziłem. Teraz prawie wszystko oglądamy w domu, a to jednak nie to samo. Straszne lenie się z nas zrobiły.

- Mów za siebie... - przerwała mu Mama z udawaną powagą w głosie. - Ja tam nie czuję się leniem. Inna sprawa, że też dawno nie byliśmy w kinie.

- Pamiętasz nasz Klub Filmowy? - spytała ciocia Gośka rozmarzonym głosem.

- Czy pamiętam? Tego się nie da zapomnieć! - odpowiedział stryj.

- Oj tak - potwierdził Tata. - Znikałeś w kinie na całe dni i ktoś musiał za ciebie zmywać.

- Nie marudź, braciszku... - W głosie stryjka dało się słyszeć rozbawienie. - Po pierwsze zawsze wracałem, a po drugie sam spędzałeś w kinie masę czasu, więc nie udawaj niewiniątka.

- Trochę jednak pomarudzę - stwierdził Tata. - Nie zamierzam łatwo zrezygnować z przywilejów starszego rodzeństwa.

Basia usłyszała miękki odgłos i kwik Taty. Czy to możliwe, że stryjek rzucił w niego poduszką?

- Bardzo dorośle - skomentowała ciocia, po czym sama zaczęła chichotać. - Michał! - wydusiła przez śmiech. - Przestań mnie łaskotać. Zakaz gilgotania statecznych matek!

- Kto twierdzi, że jesteś stateczna? - spytał stryj.

- A może wybralibyśmy się do kina? - zaproponowała Mama.

